

Aleksandra Derra

Jawne i ukryte filozoficzne założenia teorii języka Noama Chomsky'ego¹

Human nature exists, immutable except for biological changes in the species.²

§ 1. Uwagi wstępne

Założenia metodologiczne oraz rozwiązania Noama Chomsky'ego, jakie wprowadził on budując podwaliny pod XX-wieczne językoznawstwo już od dawna stanowią klasyczny element namysłu nad podstawowymi problemami filozofii języka. W szczególności wszędzie tam, gdzie podniesiona zostaje kwestia nabywania języka, wrodzoności języka, sposobów badania zdolności językowej, twierdzenia jego teorii przywoływane są jako punkt wyjścia do dalszej dyskusji albo przynajmniej jako stosowny odnośnik dla własnych poglądów piszącego. Ów klasyczny status nie ułatwia jednak lektury tekstów Chomsky'ego. Liczne zaś komentarze, formułowane zarówno przez przeciwników jak zwolenników, oraz ewolucja jego myśli, utrudniają zrozumienie podstawowych teorii oraz uspołnienie stawianych w niej tez. Zmaganie się z filozoficznym uporządkowaniem językoznawczej koncepcji Chomsky'ego jest jednak efektem wielkiego zainteresowania, jakie wzbudzają jego prace i poruszane w nich problemy, ważne z punktu widzenia rozwiązań w filozofii języka. Tym samym krytyka jego podejścia jest skutkiem nieustannej chęci zrozumienia jego koncepcji, istotnej

¹ Pierwotna wersja tego artykułu została przedstawiona w formie odczytu na konferencji „Spór o naturę i status kompetencji językowych”, która odbyła się w Jarcinie w dniach 15-16 września 2005. Wszystkim uczestnikom dyskusji dziękuję za cenne uwagi.

² N. Chomsky, *Empiricism and Rationalism*, 1977: <http://www.chomsky.info/books/responsibility02.htm>.

dla dalszych badań nad językiem naturalnym. Tym ważniejsze wydaje się wytropienie pewnych założeń i twierdzeń na temat języka, przyjmowanych przez Chomsky'ego, które wydają się ze sobą niespójne bądź w odniesieniu do całości jego teorii nie do końca zrozumiałe.

Zadanie, jakie stawiam sobie w tym artykule, jest następujące: chcę wskazać na wybrane, niedopowiedziane bądź niewypowiedziane wprost założenia dotyczące języka, jakie przyjmuje Chomsky oraz wyłowić z jego teorii podstawowe pojęcia związane z językiem oraz konsekwencje posługiwania się nimi w różnych kontekstach. Dotyczy to założeń filozoficznych, do których umownie zaliczam tezy związane z terminami, które znalazły swoje ugruntowanie w tradycji filozoficznej, a także takie tezy, które dotyczą dobrze znanych filozoficznych problemów. Jako filozof zainteresowany problemami filozofii języka staram się odnaleźć w teorii Chomsky'ego spójne rozwiązania dotyczące dwóch podstawowych kwestii: metodologii badawczej amerykańskiego myśliciela (na którą składa się także autorska świadomość przyjmowanych założeń, przynajmniej tych najważniejszych; określenie celów, jakie przyświecają prowadzonym dociekaniom) oraz statusu ontologicznego języka. Ustalenie, czym jest język, który badamy, jest sprawą kluczową nie tylko ze względu na przejrzystość tez stawianych w ramach własnej teorii, lecz także ze względu na możliwość prowadzenia sporu o poszczególne aspekty czy własności języka, sporu, który może mieć poznawczo efektywny charakter tylko wtedy, kiedy zgodzimy się co do podstawowej charakterystyki języka³. Innymi słowy, ważne jest odpowiedzieć sobie czy stawiane w ramach danego sporu pytania dadzą się wpisać we wspólną strukturę poznawczą, tylko wtedy bowiem spierające się strony będą respektować wzajemnie przeciwstawiane argumenty.

Chcę podkreślić, że cel, jaki kryje się za analizami prowadzonymi w tym artykule nie jest tylko sprawozdawczy. Zamierzam umiejscowić teorię Chomsky'ego na osi sporów dotyczących nabywania języka. Twierdzę bowiem, że brak porozumienia w podstawowych kwestiach metodologicznych oraz ontologicznych w badaniach językowych, jaki możemy zaobserwować w dyskusjach prowadzonych na przeróżnych

³ Chomsky jest znanym dyskutantem i krytykiem konkurencyjnych teorii. Wystarczy tutaj wspomnieć o jego polemice z F. B. Skinnerem czy W. Van Ormanem Quine'm, a także z Wittgensteinowską wersją argumentu przeciwko językowi prywatnemu.

polach badawczych, wynika w dużej mierze z tego, że strony sporu w punkcie wyjścia przyjmują gotowe nieujawnione założenia metafizyczne, z którymi jako rozstrzygnięciami przystępują do dyskusji. Założeniami metafizycznymi nazywam te tezy, które zostają przyjęte na mocy arbitralnej decyzji (najczęściej jako konsekwencja ogólniejszego rodzaju przeświadczeń filozoficznych danej osoby), jako oczywiste i niewymagające uzasadnienia, a dotyczą najbardziej zasadniczych fenomenów badanych w danej teorii. Często przypisywany jest im status twierdzeń, które muszą zostać przyjęte także przez oponentów danej koncepcji. Założenia te z konieczności muszą się znaleźć w każdej teorii (nie istnieje teoria bez założeń), teoria jest jednak metodologicznie tym dojrzalsza, im więcej z nich zostaje przez danego badacza ujawnione i uświadomione. Należy podkreślić, że z faktu iż jakieś założenia filozoficzne są ukryte nie wynika, że od razu należałoby je odrzucić. Ujawnienie ich jednak pozwala odsłonić faktyczne środki i cele poznawcze, jakie kryją się w złożonych sformułowaniach każdej koncepcji, w której staramy się opisać fenomen języka naturalnego. Pozwala to także na pokazanie względności teorii wobec uprzednio przyjętych tez. Dotyczy to w szczególności teorii, w których postuluje się neutralność i obiektywność, rozumiane jako „czysto empiryczny” czy „czysto racjonalny” punkt wyjścia, gdzie pojęcia racjonalności i empirii traktowane są jako całkowicie jednoznaczne. Pytanie o to, czy odnalezienie określonych ukrytych założeń metafizycznych albo niespójności w posługiwaniu się podstawowymi pojęciami dyskwalifikuje teorię Chomsky'ego, czy tylko kładzie się cieniem na jej marginalne twierdzenia, pozostawiam bez odpowiedzi.

Można zapytać, czy rozważanie podjętych w tym artykule problemów jest uzasadnione, biorąc pod uwagę fakt, że swoją teorię Chomsky modyfikował, zmieniał niektóre z jej wyjściowych założeń, wprowadzał nowe zasadnicze tezy. W efekcie wydaje się, że nie wszystkie przedstawione tutaj wątpliwości dotyczą w równym stopniu poglądów Chomsky'ego z różnych okresów jego intelektualnej działalności. Co więcej, da się uzasadnić pogląd, że istnieje wyraźny podział na „wcześniego” i „późnego” Chomsky'ego. I tak jego stanowisko wyłożone w książkach *Syntactic Structures* (1957) oraz *Logical Structure of Linguistic Theory* (1975), jest stanowiskiem czysto językoznawczym, nie znajdujemy tam bowiem otwartych deklaracji filozoficznych. Dopiero później, rozwijając teorię standardową, Chomsky staje się rzecznikiem

wyraźnie wyeksplikowanych poglądów filozoficznych (w tym natywizmu, z którym najczęściej jest kojarzony). Dodać należy ponadto, że jego najnowsza teoria z kolei związana jest z programem minimalistycznym i zauważalnymi w nim powiązaniem z naukami kognitywnymi (*The Minimalist Program*, 1995). Mówiąc o ewolucji poglądów Chomsky'ego zwracamy zazwyczaj uwagę na szczegółowe rozstrzygnięcia oraz sposób, w jaki zostają one przedstawione. Kiedy analizujemy jego koncepcje na poziomie założeń czy też o charakterze filozoficznym (jawnym – w późniejszych pracach, bądź ukrytym – w pracach wcześniejszych), łatwo zauważymy, że gros jego zasadniczych przekonań nie uległo zmianie, czemu on sam daje wyraz we wielu wywiadach.⁴ Do tych przekonań właśnie odnoszą się prowadzone tutaj rozważania.

Struktura artykułu jest następująca. W pierwszym kroku przywołam najważniejsze postulaty metodologii badawczej Chomsky'ego, a następnie przypomnę podstawowe tezy na temat języka, jakie możemy znaleźć w jego pracach, aby przejść do tytułowej i problematycznej kwestii, mianowicie wątpliwości dotyczących założeń, które się w nich pojawiają.

§ 2. Metodologia Chomsky'ego

Gdyby rozpisac metodologiczne zalecenia, jakie można odnaleźć w teorii Chomsky'ego za pomocą hasłowych pojęć utworzyłyby one następującą sekwencję filozoficznych „izmów”: realizm – naturalizm (proweniencji biologicznej) – racjonalizm (natywizm) – empiryzm (jako punkt wyjścia dla metod badania) – psychologia poznawcza (jako właściwa dziedzina badań lingwistycznych). Przedstawione jako hasła nie pełnią one funkcji wyjaśniającej i wymagają dalszego dopowiedzenia, niemniej jednak pozwalają zobrazować skomplikowanie omawianej teorii pod względem przywoływanych w niej filozoficznych pojęć i obciążonych tradycją historyczną koncepcji. Wspomniane skomplikowanie będzie zasadniczym powodem, dla którego szereg terminów, jakimi posługuje się Chomsky, będzie niezrozumiałych. Terminy te przez niego samego traktowane będą jako jednoznaczne, stąd nie odnajdziemy

⁴ Zob. T. Stone, M. Davies, „Chomsky Amongst the Philosophers”, *Mind & Language* 2002, vol. 17, s. 276 oraz wywiady: <http://www.chomsky.info/interviews.htm>.

dodatkowego ich objaśnienia w jego tekstach. Będzie o tym szczegółowiej mowa w dalszej części artykułu, przyjrzyjmy się najpierw co kryje się za poszczególnymi, powyżej wymienionymi „izmami”.

Realizm w badaniach językowych wyraża się w sposobie, w jaki Chomsky traktuje badany przez siebie obiekt, jakim jest język. Przede wszystkim postuluje on, by język na powrót stał się przedmiotem dociekań naukowych (a nie spekulacji metafizycznych), wtedy jednak nie można uważać go za żadnego rodzaju artefakt czy obiekt abstrakcyjny. Tym samym, językoznawca powinien być zainteresowany faktami naturalnymi, a nie artefaktami.⁵ Upraszczając, można powiedzieć, że dla Chomsky'ego język jest czymś realnym w tym znaczeniu, że dzięki swojej specyfice (o tej poniżej) daje się efektywnie badać. Stąd wszelkie spory dotyczące charakterystyki języka powinny zostać rozwiązane na poziomie „dyskusji o faktach”, a nie na poziomie wysoce spekulatywnych dysput filozoficznych, w których powołuje się do istnienia takie byty jak „język publiczny”, „język wspólny”, „język narodowy” itp.⁶

Ścisłe związany z realizmem naturalizm stosuje się tutaj w postaci oczywistego metodologicznego zalecenia, by język, jako obiekt biologiczny, był badany metodami nauk szczegółowych. Jednocześnie podkreśla się jednak, że naturalistyczna metodologia nie posiada statusu wyróżnionego, jest jednak najbardziej odpowiednim narzędziem badania języka.⁷ Polega ono z grubsza na analizowaniu empirycznie dostępnego fenomenu, a jest on dany w postaci wiedzy językowej użytkownika języka oraz zdolności uczenia się języka, jaką posiadają dzieci. Fenomen ten w interesującej nas teorii zostaje dookreślony i w wystarczającym stopniu wyidealizowany.⁸ Język – jak każdy inny obiekt

⁵ Zob. K. Huen, „The Basis of Language: The Human Mind/Brain”: <http://www.personal.kent.edu/~pbohanbr/Webpage/New/Huen/mind-brain.html>.

⁶ Zob. N. Chomsky, *Language and Mind*, New York: Harcourt, Brace and Jovanovich 1972, s. 25. Dostępne fragm. w języku polskim: „Lingwistyka a filozofia”, przeł. U. Niklas, w: B. Stanosz (red.), *Lingwistyka a filozofia. Współczesny spór o filozoficzne założenia teorii języka*, Warszawa: PWN 1977, ss. 327-391.

⁷ Zob. N. Chomsky, *New Horizons in the Study of Language and Mind*, Cambridge: Cambridge UP 2000, s. 77.

⁸ W kontekście wcześniejszych rozważań Chomsky'ego, szczególnie z *Syntactic Structures*, mamy tutaj do czynienia z pewną ewolucją. Chomsky zawsze uważał bowiem, że lingwistyka jest nauką teoretyczną, którą można opracować metodami ściśle formalnymi.

biologiczny – można badać biorąc pod uwagę następujące względy: a) funkcję języka; b) jego strukturę; c) podstawę fizyczną, na której język się opiera; d) jego rozwój, jaki dokonuje się w przypadku pojedynczego indywiduum; e) rozwój ewolucyjny języka.⁹ Badania lingwistyczne stają się w tej perspektywie (por. punkty c, d, e) w dużej mierze częścią psychologii poznania.¹⁰ Zdolność do posługiwania się językiem naturalnym jest traktowana jako taka zdolność, która daje się wyjaśnić przynajmniej częściowo dzięki badaniu umysłowych struktur reprezentacji językowych (generowanych zgodnie z regułami gramatycznymi), które mają charakter wewnętrzny. Perspektywę tak określanych badań wyznacza badanie komunikacji w świecie zwierząt, włączając w to ludzi.¹¹

Racjonalizm jako element metodologii badawczej Chomsky'ego przejawia się w co najmniej dwóch aspektach. Pierwszy z nich dotyczy poznawczego uposażenia człowieka jako gatunku biologicznego, przejawiającego zdolności językowe, drugi zaś powiązany z pierwszym, odnosi się do własności przypisywanych samemu językowi. Oba aspekty rozpatrywane są przez Chomsky'ego w perspektywie biologicznej.¹² Chomsky uważa, że istnieje coś takiego jak natura ludzka, która jest niezmienna, bez względu na to, co dzieje się w środowisku, w którym człowiek przebywa. Jedyne zmiany, jakie mogą zajść, dotyczą zmian biologicznych ludzkiego gatunku. Język jako element biologicznego uposażenia człowieka w powyższym sensie jest niezmienny. To znaczy, wszystkie języki są do siebie podobne na poziomie głębszym (nieostrzegalnym na pierwszy rzut oka). Z tak postawionych postulatów dają się wyprowadzić cele teoretycznej działalności językoznawcy czy filozofa języka. Mianowicie, zadaniem analiz, które winien przeprowadzić badacz języka, jest opisanie ukrytych na poziomie głębszym form językowych (podstawowej uniwersalnej struktury zdań). Należy wyabstrahować zasadnicze reguły leżące u podstaw reguł w poszczególnych językach – chodzi tutaj zasadniczo o struktury syntaktyczne –

⁹ Zob. N. Chomsky, *Rules and Representations*, New York: Columbia UP 1980, s. 227.

¹⁰ Zob. N. Chomsky, *Aspects of the Theory of Syntax*, Cambridge, Mass.: MIT Press 1965; tłum. polskie: *Zagadnienia teorii składni*, przeł. I. Jakubczak, Wrocław: Ossolineum 1982.

¹¹ Zob. N. Chomsky, *On Nature and Language*, Cambridge: Cambridge UP 2002, s. 63.

¹² *Ibid.*, s. 1.

i pokazać w jaki sposób reguły te wpisane są w genetyczne uposażenie dziecka.¹³ Z biologicznie zorientowanego racjonalizmu Chomsky'ego wynikają określone konsekwencje w traktowaniu tradycji filozoficznego badania języka. Przede wszystkim, oddanie istoty funkcjonowania języka polega na wyjaśnieniu jego budowy i sposobów generowania wyrażen (rozumianych tutaj jako porcje informacji), a nie na dociekanii źródeł znaczenia wyrażen. Nie ma tu więc miejsca na klasycznie rozumianą semantykę jako tę dziedzinę językoznawstwa czy semiotyki, w której bada się relacje znaków do tego, co reprezentują. Dodatkowo, należy przeformułować kategorię formy logicznej w zupełnie nowym aparacie pojęciowym, a także porzucić uświęcone tradycją założenia przyjmowane w sposobach opisywania języka. Choćby takie jak przekonania o holistycznym charakterze języka naturalnego, przypisywanie regułom funkcji wyjaśniającej i konstytutywnej dla języka czy podkreślenia konwencjonalności języka oraz teoretycznej roli języka publicznego.

§ 3. *Status ontologiczny języka, czyli co badamy, badając język*

Dla Chomsky'ego język jest bardzo specyficzną zdolnością biologiczną, którą nazywa on organem językowym (*language organ*) lub ludzką zdolnością językową (*faculty of language*, w skrócie: FL).¹⁴ W swoich późniejszych pracach wyróżnia on zdolność językową w sensie szerokim (*faculty of language – broad sense*: FLB) i w sensie wąskim (*faculty of language – narrow sense*: FLN). Na pierwszą z nich składa się wewnętrzny system obliczeniowy danego organizmu połączony z wewnętrznymi systemami: senso-motorycznym oraz konceptualno-intencjonalnym; drugą stanowi sam abstrakcyjny językowy system obliczeniowy, który jest niezależny od innych systemów, z którymi jest lub może być powiązany, bądź z którymi wchodzi w interakcje.¹⁵ Człowiek posiada tę specyficzną zdolność w efekcie takiej a nie innej historii ludzkiego gatunku oraz konfiguracji takich a nie innych genów. Poszczególne języki (polski, angielski itd.), o których rozprawiają lingwi-

¹³ Zob. Chomsky, *Language and Mind*, op. cit., s. 10 oraz Chomsky, *On Nature and Language*, op. cit., s. 93.

¹⁴ Zob. Chomsky, *New Horizons in the Study of Language and Mind*, op. cit., s. 85.

¹⁵ Zob. N. Chomsky, M. Hauser, T.W. Fitch, „The Faculty of Language: What Is It, Who Has It, and How Did It Evolve?“, *Science* 2002, vol. 298, s. 1570.

ści, są stanami FL.¹⁶ Inaczej rzecz ujmując, zdolność językowa jest odrębnym systemem umysłu/mózgu, którego stan początkowy jest wspólny dla całego gatunku. Rozumiana w sensie wąskim (FLN) stanowi swoisty i specyficzny pod zasadniczymi względami system charakterystyczny dla ludzkiego gatunku.¹⁷ Warto w tym miejscu wprowadzić jeszcze jedno istotne pojęcie teorii języka Chomsky'ego, mianowicie pojęcie gramatyki uniwersalnej. Gramatyka ta stanowi „system uniwersalnych zasad, warunków i reguł, które [są] z konieczności [biologicznej, a nie logicznej – A.D.] elementami lub własnościami wszystkich ludzkich języków [etnicznych – A.D.]”¹⁸. Jest ona częścią ludzkiego genotypu, a tym samym charakterystyczną własnością gatunku ludzkiego, uniwersalną dla wszystkich ludzi.

Posiadanie zdolności językowej musi zostać zmanifestowane. Inaczej mówiąc, podstawowym warunkiem, jaki musi zostać spełniony przez język, tak jak go rozumie Chomsky, jest możliwość użycia go przez poszczególnych użytkowników.¹⁹ Aby można było używać języka, wyrażenia językowe, o których ilości zakładamy, że jest nieskończona, muszą dać się implementować w biologiczny system poznawczy człowieka. Użycie językowe jest możliwe w równym stopniu dzięki odpowiednio zaprogramowanemu systemowi sensomotorycznemu człowieka, co dzięki pojęciowej organizacji w umyśle oraz samemu językowi myśli (określonym stanom mentalnym). Poza warunkiem manifestowalnego użycia, język nie musi spełniać żadnych innych tak zwanych „zewnętrznych” warunków czy kryteriów. Choćby posiadania własności reprezentowania czy odnoszenia się do świata, posiadania funkcji informowania czy służenia komunikacji, wymieniając tylko kilka.²⁰ Można go badać jedynie pod kątem przystosowania do systemów (biologicznych, obliczeniowych), w których jest on zakorzeniony jako organ biologiczny.

Język, który jest faktycznie nadającym się do badania przez lingwistów obiektem to język zinternalizowany (*I-language*), odróżniony przez

¹⁶ Zob. N. Chomsky, *New Horizons in the Study of Language and Mind*, op. cit., s. 86 n.

¹⁷ Zob. N. Chomsky, *Noama Chomsky'ego próba rewolucji naukowej*, Warszawa: IFiS PAN 1996, s. 47.

¹⁸ N. Chomsky, *Reflections on Language*, New York: Pantheon 1975, s. 29.

¹⁹ Zob. N. Chomsky, *On Nature and Language*, op. cit., s. 118.

²⁰ Ibid., s. 108.

Chomsky'ego od społecznie podzielanego, publicznego języka „zewnętrzny” używanego przez daną wspólnotę (*E-external language*). Pierwszy z nich to indywidualny, wewnętrzny oraz intensjonalny język specyficzny dla każdego indywiduum i będący elementem jego wyposażenia mentalnego. Składają się na niego procedury obliczeniowe mózgu oraz słownik. Drugi z nich stanowi jedynie wyidealizowany obiekt, który potocznie nazywamy językiem polskim, angielskim, chińskim itd., a który nie posiada swojego ustalonego statusu ontologicznego (jest swojego rodzaju epifenomenem).

To, co potocznie czy filozoficznie określamy mianem języka, w pełni się rozwija pomimo ubóstwa bodźców zewnętrznych, a przejście od stanu zerowego zdolności językowej do jej stanu pełnego rozwinięcia jest zapisane w samej strukturze owej zdolności.²¹ Zadaniem badaczy języka jest więc ustalenie specyfiki tego stanu zerowego i dookreślenie warunków, w jakich odbywa się przejście do pełnego rozwinięcia zdolności językowej. W tej perspektywie, język, traktowany jako obiekt biologiczny, jest ponadto systemem gramatyki generatywnej, czyli systemem rekursywnym, w którym prawa tworzenia są określone i niezmiennie. Gramatyka generatywna głosi, że na język składają się dwa rodzaje struktur: głębokie i powierzchniowe, odpowiednio ze sobą powiązane. Struktury powierzchniowe są tworzone ze struktur głębokich, często abstrakcyjnych przez stosowanie pewnego typu transformacji.²² Gramatyka generatywna dla języka ludzkiego zawiera: system reguł bazowych o ograniczonym charakterze, zbiór transformacji odwzorowujących struktury głębokie, utworzone zgodnie z regułami bazowymi, na strukturach powierzchniowych, zbiór reguł fonologicznych. Ujmując rzecz inaczej, jest ona „sformalizowanym systemem reguł, które na podstawie słownika generują zdania danego języka i przyporządkowują każdemu z nich analizę strukturalną”²³. Dla porządku należy dodać w tym miejscu, że teoria Chomsky'ego ewoluowała. Standardowa teoria z *Aspects of the Theory of Syntax* przyjęła formę „rozszerzonej teorii standardowej”, potem „zrewidowanej rozszerzonej teorii standardowej”, aby przekształcić się w „teo-

²¹ Zob. N. Chomsky, *Language and Mind*, op. cit., s. 4.

²² *Ibid.*, s. 5, 394. Ze względu na liczne nieporozumienia interpretacyjne, w późniejszych pracach Chomsky zrezygnował z wyróżniania struktur głębokich i powierzchniowych.

²³ *Ibid.*, s. 403.

rię wiązania i rządu” (*government-binding theory*). Wszelkie niuanse związane z tą ewolucją pomijam w tym miejscu.²⁴

§ 4. Wątpliwości dotyczące wybranych założeń na temat języka przyjętych w teorii Chomsky’ego

Chomsky powołując się na tradycję scjentystycznego dookreślania terminów krytykuje niejasność filozoficznego użycia takich pojęć jak „metafizyczny”, „język”, „język wspólny”, „język publiczny” – wymieniając tylko kilka. Twierdzi on ponadto, że ze względu na ich specyfikę (umieszczenie w kontekście spekulatywnym bez odwołania się do empirii) niemożliwe jest osiągnięcie ścisłości w posługiwaniu się nimi.²⁵ Wprowadzanie ich do teorii jest nieuprawomocnione, skoro nie posiadają one jasnego statusu ontologicznego, ponadto w zastosowaniu swym są mgliste, nieścisłe i niedookreślone.²⁶ Warto w tym miejscu zauważyć, że nie ma jednak jasności ani pełnej konsekwencji w sposobie, w jaki sam Chomsky rozumie pojęcia, do których odwołuje się w swojej własnej teorii. Dotyczy to w szczególności takich pojęć jak „myśl”, „empiria” (w odróżnieniu od „teorii”, teoretyzowania), „badanie empiryczne”, „fakt”, „abstrakcyjny”. Nie uważam, że każde używane w jakiejś teorii pojęcie należy zdefiniować i ściśle dookreślić, co więcej, nie sądzę by dało się to zrobić. Jednak w kontekście metodologicznych założeń, jakie przyjmuje Chomsky oraz biorąc pod uwagę jego nawoływanie do precyzyjnego („naukowego”, jak to nazywa) posługiwania się pojęciami, warto przeanalizować, czy zalecenia, jakie stawia on innym teoriom, stosuje on także do terminów, którymi sam się posługuje. Proponuję przyjrzeć się niektórym z takich pojęć oraz założeniom, jakie na ich bazie są budowane. Aby to zrobić, przywołam kilka przykładów.

Przykład 1: empiria

Jak to już zostało powiedziane, Chomsky nawołuje do respektowania faktów zgodnie z metodologią nauk szczegółowych.²⁷ Twierdzi także, że problem podstaw nabywania wiedzy językowej jest otwartą kwe-

²⁴ Zob. J. Lyons, *Chomsky*, Warszawa: Prószyński i S-ka 1998, s. 165.

²⁵ Zob. N. Chomsky, *Language and Mind*, op. cit., s. 411.

²⁶ Zob. N. Chomsky, *New Horizons in the Study of Language and Mind*, op. cit., s. 77 n, oraz A. Kasher (ed.), *The Chomskyan Turn*, Oxford: Basil Blackwell 1991, s. 10.

²⁷ Zob. N. Chomsky, *Language and Mind*, op. cit., s. 25.

stia empiryczną, że nie da się go i nie powinno się go rozstrzygać na drodze argumentacji apriorycznej, czy też czystej analizy pojęciowej.²⁸ Lingwiści i biologowie (w ważnych działach psychologii i antropologii) powinni według niego porzucić nieproduktywną debatę teoretyczną na rzecz bardziej zespołowych badań empirycznych, które skupiłyby się na analizowaniu poszczególnych składników zdolności językowej.²⁹ Jednocześnie jednak nawołuje on do analiz teoretycznych, przeciwstawiając się behawioryzmowi i tradycyjnemu empiryzmowi. Jest znanym krytykiem podejścia Quine'a i współczesnego behawioryzmu, który odrzuca badania struktur umysłowych. W wielu swoich pracach postuluje, by lingwiści nie polegali ściśle na kryteriach i świadectwach behawioralnych, bowiem zgodnie z racjonalistycznym podejściem, które jest mu bliskie, cokolwiek co spełnia standardy racjonalnego myślenia, może przyczynić się do rozwoju językoznawstwa teoretycznego.³⁰ Powstaje tutaj ewidentny problem ustalenia najpierw tego, czym jest „dobra”, a czym „zła” empiria. Co to są badania empiryczne, które warto i należy prowadzić, a kiedy powoływanie się na konieczność odwoływania się do nich jest jedynie konsekwencją wcześniej przyjętych założeń zbyt pochopnej empirystycznej metodologii? Jak odróżnić teoretyzowanie, które jest już spekulacją nieprzynoszącą korzyści poznawczych od teoretyzowania opartego na rozumowaniu (na wzór logicznych i matematycznych procedur)? Można zapytać, czy da się badać wiedzę językową bez przyjmowania wielu założeń na temat jej natury i sposobów manifestowania się? Podejście Chomsky'ego wydaje się tutaj dość niejasne. Chomsky w wielu swoich tekstach daje wyraz przekonaniu, że lingwistyka teoretyczna funkcjonuje i funkcjonować powinna na wysokim poziomie abstrakcji, i nie należy oceniać jej realności psychologicznej.³¹ Jednocześnie jednak ocenia zasadność wszelkich stawianych w teoriach języka tez ze względu na ich empiryczną realność, faktyczność, o której musi zakładać, że daje się ona na jakimś neutralnym gruncie potwierdzić. Wydaje się, że Chomsky musi w tym miejscu

²⁸ Zob. N. Chomsky, *O pewnych empirycznych założeniach współczesnej filozofii języka*, w: B. Stanosz, *Lingwistyka a filozofia. Współczesny spór o filozoficzne założenia teorii języka*, op. cit. s. 275.

²⁹ Zob. Chomsky, Hauser, Fitch, „The Faculty of Language: What Is It, Who Has It, and How Did It Evolve?”, op. cit., s. 1578.

³⁰ Zob. Huen, *The Basis of Language: The Human Mind/Brain*, op. cit., s. 33.

³¹ Zob. N. Chomsky, *Syntactic Structures*, Hague, Paris Mouton 1957 oraz N. Chomsky, *Aspects of the Theory of Syntax*, op. cit.

być niejawnym wyrazicielem poglądu, że istnieje jeden jedyny i dający się zastosować do wszystkich teorii paradygmat adekwatności empirycznej, dzięki któremu daje się z góry ustalić (niezależnie od celów, zakresu pojęć i przyjętych założeń danej, konkretnej teorii), czym jest niebudzące wątpliwości sprawdzenie empiryczne (w uproszczeniu, miałyby ono rozstrzygać, co jest świadectwem empirycznym na rzecz danej tezy, a co nie)³². W perspektywie dyskusji prowadzonych w ramach współczesnej filozofii nauki czy opisów przytaczanych przez historyków nauki jest to podejście tyleż naiwne, co nieuzasadnione. Nie da się w szczególności zignorować faktu, że rozliczne eksperymenty prowadzone we wszelkich naukach, w których badamy pochodzenie i rozwój zdolności językowej, analizując na przykład procesy mentalne bardzo małych dzieci wymagają stosownej interpretacji, a ich wyniki wcale nie są jednoznaczne³³.

Pojęcie empirii i powiązanych z nią kategorii wiąże się ponadto z kategorią wyjaśnienia. W książce *Language and Mind* Chomsky twierdzi, że da się w końcu dostarczyć pełnego wyjaśnienia fizykalnego dla zjawisk umysłowych, ponieważ wyjaśnienia takie są podawane dla coraz szerszej ilości zjawisk, które kiedyś uznawane były za nie podpadające pod wyjaśnienia fizykalne³⁴. Takie przekonanie jest w dużej mierze arbitralne a u jego podstaw leży przeświadczenie o istniejącym postępie wyjaśniania w naukach szczegółowych, którego nie musimy dzielić, podobnie jak nadziei na to, że fizyka i powiązane z nią dziedziny są w stanie wyjaśnić coraz szersze spektrum problemów z rozmaitych dziedzin ludzkiego życia.

Przykład 2: komunikacja

Nie mało kłopotów interpretacyjnych przysparzają czytelnikowi założenia przyjmowane przez Chomsky'ego na temat statusu ludzkiej komunikacji językowej. Przypomnijmy, że jednym z zadań, jakie stawia Chomsky lingwiście jest zbadanie jej na tle innych form komuni-

³² Zob. Clark, E. V. 2003: *First Language Acquisition*, Cambridge: Cambridge University Press, s. 18.

³³ Zob. Ch. Hitchcock (ed.), *Contemporary Debates in Philosophy of Science*, Oxford: Blackwell 2004; A. Pickering (ed.), *Science as Practice and Culture*, Chicago: University of Chicago Press 1992; M. Haith, „Who Put the Cog in Infant Cognition? Is Rich Interpretation Too Costly?“, *Infant Behaviour and Development* 21 (2), 1998, ss. 167-179.

³⁴ Zob. N. Chomsky, *Language and Mind*, op. cit., s. 25.

kacji zwierzęcej. We wczesnej książce *Language and Mind*, twierdził on, że ludzki język jest zupełnie inny niż pozostałe biologiczne systemy komunikacji, co potwierdza także w niektórych pozycjach najnowszych.³⁵ Różnica ta przejawia się przede wszystkim w tym, że przy jego pomocy można wytworzyć nieskończoną ilość myśli, intencji, odczuć. Dokładniej mówiąc, FLN jest zdolnością specyficznie ludzką, posiadającą odrębną i wyróżniającą ją pośród innych systemów komunikacji charakterystykę³⁶. Jednocześnie Chomsky podkreśla, że FLB jest ściśle zgodna z komunikacją zwierzęcą; jest ona ludzką adaptacją dla języka, jest skomplikowanym systemem służącym efektywnemu komunikowaniu i posiada nieeliminowalny komponent genetyczny. Istnieją według niego świadectwa przemawiające na rzecz tezy, że mamy do czynienia z biologiczną kontynuacją rozwoju pomiędzy zwierzętami a ludźmi w kwestii mowy. Choćby takie, które potwierdzają, iż zwierzęta posiadają i używają pojęć abstrakcyjnych (takich jak: narzędzie, kolor, relacje geometryczne, cyfra), a także posiadają umysły (poczucie ja, reprezentowanie przekonań). Chomsky nie dookreśla jak rozumie komunikację, nie wiemy więc, czy komunikacja ludzka jest podobna do zwierzęcej, czy jest raczej tak, że w zależności od treści pojęcia komunikacja (raz związanej z FLN, raz z FLB) może być rozumiana i tak, i tak. Ponadto sam Chomsky w innej z kolei książce, *The Architecture of Language*, głosi, że de facto nie istnieją kryteria porównywania różnych systemów komunikacyjnych wśród zwierząt. W jaki więc sposób możemy opisać ludzką komunikację językową na tle innych form komunikacji zwierzęcej, co w zamierzeniu było manewrem teoretycznym, dzięki któremu mieliśmy oddać specyfikę tej pierwszej?

Dla filozofa powstaje w tym miejscu pytanie ogólnego charakteru o status i kryteria rozróżnienia tego, co podobne i tego, co różne. Są to pytania kluczowe choćby z metodologicznego punktu widzenia, kiedy chcemy zilustrować słuszność tez o podobieństwach i różnicach pomiędzy ludzką a zwierzęcą komunikacją.³⁷ Przypomnijmy, że Chomsky jest zwolennikiem tezy głoszącej, że każde dziecko ma różne doświadczenia (w kontakcie ze środowiskiem zewnętrznym), konfrontowane jest też

³⁵ Zob. *ibid.*, s. 4, oraz N. Chomsky, *On Nature and Language*, op. cit., s. 63.

³⁶ Zob. Chomsky, Hauser, Fitch, „The Faculty of Language: What Is It, Who Has It, and How Did It Evolve?”, op. cit., s. 1571.

³⁷ Zob. Chomsky, *Language and Mind*, op. cit., s. 405.

z różnymi danymi, ale system, mechanizm nabywania języka jest w przypadku każdego dziecka jako przedstawiciela gatunku *homo sapiens* ten sam. Twierdzi on także, iż faktem empirycznym jest, że w normalnych warunkach uczący się języka robią to w sposób zastanawiająco podobny. Dlaczego jednak to środowisko właśnie jest czynnikiem bardziej różnicującym niż upodabniającym? Można, jak się wydaje, zaryzykować twierdzenie, że dzieci rozwijają się w podobnych rodzinnych środowiskach, otoczone najbliższymi osobami, które zajmują się nimi w podobny sposób (karmią je, usypiają, uspokajają, tulą itd.). Zastanawiająco podobny sposób nabywania języka w tej perspektywie wiązałyby się raczej z podobnym rodzajem bodźców, jakie są uczącemu się dziecku dostępne. Raz jeszcze, zarówno hipotezy przywołane przeze mnie powyżej, jak te stawiane przez Chomsky'ego wymagają dopowiedzenia kryteriów podobieństwa. Przynajmniej w takiej mierze, w jakiej jest to w danej teorii możliwe i dla jej potrzeb wystarczające.

Być może powodem, dla którego Chomsky nie objaśnia dokładnie, czym jest komunikacja, jest jego przekonanie, że funkcja komunikacyjna nie jest podstawową funkcją języka. Według niego język posiada różne moduły i funkcje i nie należy żadnej z nich wyróżniać. Służy on nie tylko informowaniu o czymś, ale także ustanawianiu relacji między ludźmi, wyrażaniu myśli, zabawie, rozumieniu itd.³⁸ Pomijając fakt, że takie przekonanie nie zwalnia badacza z sprecyzowania kategorii komunikacji, można dodatkowo przywołać w tym miejscu znany w literaturze zarzut ignorowania społecznego wymiaru posługiwania się językiem w powyższym kontekście. Jak to już zostało powiedziane, dla Chomsky'ego jedynie I-language jest właściwym przedmiotem badania, natomiast język wspólnie podzielany, język o charakterze publicznym, jest zaledwie epifenomenem powoływanym przez filozofów do życia. Zwróćmy jednak uwagę, że funkcje, które wyliczyłam powyżej za Chomsky'm, wydają się wymagać wzięcia pod uwagę właśnie obecności innych osób w funkcjonowaniu języka. Wielu badaczy podkreśla fakt, że kiedy komunikacja rozumiana jest jako wymiana informacji z osobnikami podobnymi do mnie, ważne z psychologicznego punktu widzenia jest to, że nie możemy się nauczyć języka w pojedynkę. W tej też mierze, gramatyka uniwersalna o jakiej pisze Chomsky, może zostać oceniona jako dalece niezadowolający opis języka naturalnego,

³⁸ Ibidem.

opis będący pewną bardzo uproszczoną idealizacją. Bada się w niej bowiem użytkownika języka całkowicie abstrahując od tego, że istnieją wokół niego inne indywidua.³⁹

Przykład 3: Język: abstrakt czy biologiczny egzemplarz

Dla filozofa problem statusu ontologicznego języka jest problemem, który prędzej czy później pojawi się w próbach dookreślenia szczegółów każdej teorii języka, w szczególności wtedy, kiedy teoria taka jest naturalistycznej proveniencji. Wtedy bowiem na jeden z możliwych sposobów (wszak mamy do czynienia w rozmaitymi rodzajami „naturalizmów” we współczesnej filozofii) fizykalnie rozumiane istnienie zostaje wyróżnione i traktowane jako oczywisty punkt wyjścia.⁴⁰ Niełatwo zauważyć, że z filozoficznego punktu widzenia manewr ten jest do pewnego stopnia arbitralny i domaga się on każdorazowo stosownego dopowiedzenia. Chomsky, nie odżegnując się od rozwiązania powyższych zagadnień, twierdzi, że językowi *I-language* na mocy definicji nie przysługuje istnienie obiektywne poza reprezentacją w umyśle.⁴¹ Sferę mentalną, kluczową dla sposobu rozumienia języka przez Chomsky'ego, traktuje się tutaj jako jeden z aspektów świata (obok takich

³⁹ Zob. T. Burge, „Wherein is Language Social”, w: A. George (ed.), *Reflections on Chomsky*, Oxford: Basil Blackwell 1989, s. 174 i 177.

⁴⁰ Z całą pewnością osobną pracą można by poświęcić tropieniu różnic ujęć określanych naturalistycznymi, poszukiwaniu tez wspólnych wszelkim naturalizmom. Trudno nie zgodzić się z Putnamem, który twierdzi, że naturalizm jest pojęciem niejasnym i niezdefiniowanym, a wszelkie próby tworzenia porządku w jego stosowaniu kończą się raczej odkrywaniem kolejnych różnic w teoriach zwanych naturalistycznymi, a nie wskazaniem na jakiś stały element, przyjmowany w nich wszystkich (H. Putnam, „The Content and Appeal of ‘Naturalism’”, w: D. Macarthur, M. de Caro (eds.), *Naturalism in Question*, Cambridge, Mass.: Harvard UP 2004, ss. 59-70). To, co łączy podejścia naturalistyczne w filozofii języka, to postulat nieontologizowania oraz niereifikowania języka i znaczeń. Dostęp do istniejących fizycznie bytów jest możliwy, a można go opisać, przyjmując określoną metodologię. Wydaje się, że większość współczesnych filozofów akceptuje podstawowe tezy *naturalizmu kooperacyjnego* w epistemologii, przyznając, że zrozumienie ludzkich procesów poznawczych nie będzie możliwe bez uwzględnienia wyników badań uzyskanych w biologii (neurobiologii, biogenetyce), psychologii (szczególnie poznawczej) czy nawet fizyce. W rozwijających się wyspecjalizowanych działach filozofii, takich jak filozofia umysłu czy filozofia języka, przyznaje się, że badanym przez filozofię podmiotem poznawczym jest po prostu człowiek jako – także – istota biologiczna.

⁴¹ Zob. N. Chomsky, *O pewnych empirycznych założeniach współczesnej filozofii języka*, op. cit., s. 275.

aspektów jak mechaniczny, chemiczny, optyczny, organiczny itd.), dlatego też nie przeciwstawia się jej temu, co fizyczne. Jest tak między innymi dlatego, że nie dysponujemy dobrze zdefiniowanymi, spójnymi pojęciami „ciała”, „materii”, „tego, co fizyczne”, stąd ich użyteczność teoretyczna jest znikoma. W konsekwencji Chomsky odmawia na przykład problemowi ciało/umysł (*mind-body problem*) jakiegokolwiek pojęciowego statusu. Nie da się tego problemu sformułować, ponieważ nie istnieje jednoznaczne, jasne rozumienie tego, czym jest umysł, a także tego, czym jest ciało, wobec czego nie możemy w żadnej mierze badać relacji pomiędzy nimi. W ten sposób unika Chomsky klasycznych pytań ontologicznych, ponieważ przyjmuje, że cokolwiek istnieje, istnieje w sensie fizycznym, choć „fizyczny” przejawiać się może na różne sposoby.

Przypomnijmy, że Chomsky odrzuca pojęcie języka wspólnego jako zbyt abstrakcyjne. Jednocześnie wspomniany język zinternalizowany jest traktowany z jednej strony jako obiekt abstrakcyjny, ale z drugiej strony jako zbiór faktów o naturze biologicznej. Język musi być biologiczny, żeby dał się badać i ujmować poza subiektywnym umysłem pojedynczego indywiduum. Jednocześnie, żeby na jego temat można było teoretyzować, musi dać się wyidealizować i zapisać w postaci symbolicznej. Abstrakcyjny status ma struktura głęboka, której właściwości mają być odkryte w teorii nabywania języka, gdzie mamy wyjaśnić, w jaki sposób nabywamy wiedzę o ukrytych językowych formach abstrakcyjnych i zasadach nimi rządzących.⁴² Język naturalny jest funkcją scharakteryzowaną za pomocą opisów strukturalnych, poszczególne gramatyki są instancjami wrodzonej gramatyki uniwersalnej z dobranymi optymalnie parametrami. Gramatyki tak rozumiane są realne w tym sensie, że istnieją w mózgach jednostek, języki etniczne zaś realne być nie mogą, są bowiem nie tylko niedookreślone pod względem struktury, ale dodatkowo nie wiadomo jaki jest ich status ontologiczny (por wspomniana abstrakcyjność). O ich istnieniu można mówić tylko w sensie wtórnym, epifenomenalnym⁴³. Jak rozumiana jest tutaj

⁴² Zob. N. Chomsky, „Nowy przyczynek do teorii idei wrodzonych”, w: B. Stanisławski, *Lingwistyka a filozofia. Współczesny spór o filozoficzne założenia teorii języka*, op. cit., s. 263, 266. Niektórzy badacze twierdzą, że problematyczność większości teorii dotyczących nabywania języka polega na tym, że opisują one pewien końcowy produkt, a nie proces, który odbywa się w trakcie nabywania języka. Zob. Clark, *First Language Acquisition*, op. cit., s. 18.

⁴³ Zob. Lyons, *Chomsky*, op. cit., s. 172, 189.

abstrakcyjność? Chomsky nie definiuje tego zbyt precyzyjnie. Wiadomo tylko, że to, co abstrakcyjne, nie ma charakteru fizycznego. Skoro tak, jaki jest status ontologiczny obiektu abstrakcyjnego, skoro istnienie może mieć charakter jedynie fizyczny (choć różnorodny)? W jaki sposób można w jednej teorii uspoźnić takie dwojakie rozumienie badanego obiektu, jakim jest język bez jednoczesnego narażania się na zarzuty o prowadzenie filozoficznych spekulacji, o wprowadzanie do teorii bytów o niejednoznacznym statusie?

Przykład 4: wrodzoność

Przejdźmy teraz do rozważenia najbardziej osławionych i kontrowersyjnych tez Chomsky'ego dotyczących wrodzoności języka i jego uniwersalności. Wspomniałam już wcześniej, iż ludzka zdolność językowa w omawianej perspektywie jest wrodzona w sensie biologicznym (jest elementem uposażenia gatunkowego ludzi) oraz nie różni się w różnych kulturach, a więc jest taka sama dla wszystkich ludzi. Chomsky zasugerował w 1960 r., że zdolność językowa jest wrodzona, powołując się na trzy obserwacje dotyczące funkcjonowania języka naturalnego, które stanowić miały specyficzną argumentację na rzecz jego tezy. W wielkim uproszczeniu przedstawiały się one następująco. Po pierwsze, syntaksa języka naturalnego jest zbyt skomplikowana, by dzieci mogły się jej nauczyć na podstawie form, które słyszą. Po drugie, dorośli rozmawiając z dziećmi dostarczają im niepełnych i bardzo często niepoprawnych danych językowych (a mimo to dzieci uczą się poprawnie i całościowo posługiwać ich językiem ojczystym). Po trzecie, dzieci uczą się języka bardzo szybko (porównując to z nabywaniem innych umiejętności), stąd wydaje się, że umiejętność ta musi wspierać się na jakiejś wrodzonej zdolności.⁴⁴

Chomsky w bardzo wielu miejscach upraszcza i trywializuje kwestię wrodzoności. W jednym z wywiadów stawia on następującą tezę. Twierdzić, że język nie jest wrodzony, to twierdzić, że jeśli weźmie się kamień, królika i czyjaś babcię i umieści się ich w społeczności, w której ludzie mówią po angielsku, oni wszyscy nauczą się angielskiego.⁴⁵ Takie ujęcie problemu nie pokazuje jednak mocy wyjaśniającej tezy o wrodzonym charakterze języka, tym bardziej, że w powyższym sformułowaniu nie wiadomo, co tak naprawdę jest wrodzone. Odpowiedź

⁴⁴ Zob. Clark, *First Language Acquisition*, op. cit., s. 399.

⁴⁵ N. Chomsky, *The Architecture of Language*, New Delhi: Oxford UP 2001.

na pytanie, co właściwie jest wrodzone, wydaje się być podstawową kwestią sporną dzielącą badaczy nie tyle na zwolenników i przeciwników wrodzoności, ile wskazującą na pewne continuum stanowisk w odniesieniu do tego, co może (bądź nie) być uznane za wrodzone. Chomsky stara się doprecyzować te kwestie wprowadzając kategorię zasad uniwersalnych (np. dystynktywne cechy fonologiczne, uniwersalia materialne jak męskość, rzeczownik, czas przeszły). Naruszenie tych zasad, nawet w przypadku skonstruowanego sztucznie języka, uniemożliwiałoby nauczenie się go⁴⁶. Kluczowe w związku z tym jest wskazanie na te zasady oraz dookreślenie metod, za pomocą których jesteśmy w stanie je wychwycić. Jakie uniwersalne rysy języka wyznaczone są przez biologiczną zdolność językową, i czy ich obecność w większości choćby języków (nie we wszystkich bowiem) jest wystarczającym potwierdzeniem ich wrodzoności? Równie zasadnie można jednak twierdzić, że wrodzone mogą być pewne niezbędne zdolności poznawcze a nie język, pewne złożone uposażenie poznawcze, które pozwala językowi wyewoluować⁴⁷.

Można w tym miejscu zadać kolejne zasadnicze pytania. Czy teza o wrodzonym charakterze języka (gramatyki) jest tezą udowodnioną, czy hipotezą? Czy ma charakter wyjaśniający? Dosyć często teza o wrodzoności przybiera raczej charakter hipotezy, za pomocą której mają zostać objaśnione dwa problemy: problem uniwersalności reguł gramatycznych oraz kwestia zdolności dziecka do skonstruowania gramatyki języka w oparciu o wypowiedzi, które słyszy⁴⁸. Hipotezę tę można by sformułować następująco: nie ma powodu, byśmy nie mogli przypuścić, że dziecko rodzi się z doskonałą znajomością gramatyki uniwersalnej, którą posługuje się w trakcie opanowywania języka⁴⁹. Zgodnie z nią postuluje się schemat wrodzony jako hipotezę empiryczną wyjaśniającą jednorodność, specyfikę, bogactwo szczegółów i struktury gramatyk, które są używane przez osoby biegle posługujące się językiem.⁵⁰ Wspomniana różnorodność dowodzi czy wskazuje na to, że

⁴⁶ Zob. „Noam Chomsky and Stuart Hampshire Discuss the Study of Language”, *The Listener* 79, nr 2044, ss. 687-691.

⁴⁷ Zob. J.L. Elman, „Connectionism and Language Acquisition”, w: M. Tomasello, E. Bates, *Language Development. The Essential Readings*, op. cit., s. 304 n.

⁴⁸ Zob. Lyons, *Chomsky*, op. cit., s. 149.

⁴⁹ Zob. N. Chomsky, *Language and Mind*, op. cit., s. 434.

⁵⁰ *Ibid.*, s. 410.

ten schemat musi istnieć. Hipotezy tego rodzaju są jednak w dużej mierze nieweryfikowalne, choć są one jak najbardziej dopuszczalne jako przypuszczenia w naszej teorii, ich status jednak nie jest w żaden sposób empirycznie wyróżniony na tle hipotez innych podejść do języka. Wielu badaczy podając określone powody zdecydowanie przeciwstawia się hipotezie o wrodzoności⁵¹. Przywoływane są także badania empiryczne, które mają podważyć słusność zarówno drugiej, jak i trzeciej obserwacji, na które powołuje się Chomsky. Zgodnie z nimi dorośli przekazują dzieciom mowę, która jest wysoce poprawna gramatycznie, a dzieci potrzebują relatywnie dużo czasu, by nauczyć się językowych form syntaktycznych używać poprawnie.⁵²

§ 5. Uwagi końcowe

W 2004 roku ukazało się drugie, znacznie poszerzone wydanie książki Chomsky'ego *Langauge and Politics* (Język i polityka)⁵³, które zawiera dziesiątki wywiadów, jakich udzielił Chomsky w trakcie swojej wieloletniej działalności intelektualnej. Nieprzypadkowo obok wywiadów dotyczących bieżących kwestii społeczno-politycznych można w niej znaleźć rozmowy na temat języka, jego pochodzenia, teorii jego nabywania, kontekstu filozoficznego i psychologicznego, w jakim pojawiają się podstawowe problemy z językiem związane. Nieprzypadkowo, ponieważ dla Chomsky'ego kwestie polityczne i filozoficzne są ze sobą powiązane. Wielokrotnie dawał on wyraz przekonaniu, że kiedy ktoś twierdzi na przykład, że język nie ma charakteru wrodzonego, kryją się za tym określone przekonania polityczne, związane z konkretnymi interesami. Jeśli człowiek jest tabula rasa, można nań dowolnie wpływać, a przynajmniej można mieć podstawy, by to robić.

Istnieje wiele niewidocznych na pierwszy rzut oka teoretycznych zależności w poszczególnych koncepcjach filozoficznych. Dotyczy to także teorii samego Chomsky'ego. Jego własne przekonania wpisane

⁵¹ Przeciwnikami tezy o wrodzoności są przykładowo: E. Bates, B. MacWhinney, M. Tomasello, D. Slobin, R. Langacker, A.E. Goldberg. Zob. M. Tomasello, E. Bates (eds.), *Language Development. The Essential Readings*, Oxford: Blackwell 2001, s. 8.

⁵² Zob. Clark, *First Language Acquisition*, op. cit., s. 399.

⁵³ Wydanie pierwsze: *Langauge and Politics*, C.P. Otero (ed.), New York: Black Rose Books 1988.

są wszak w szerszy, nie zawsze wyeksplikowany kontekst założeń. Wydaje się, że taką najbardziej podstawowym założeniem jest tu istnienie ludzkiej natury, którą da się wyjaśnić i scharakteryzować w słowniku biologicznym. Przy czym potrzebne do jej sformułowania kategorie, zarówno takie jak empiria (sprawdzenie empiryczne), fakty (w odróżnieniu od artefaktów), to, co naturalne (w odróżnieniu od tego, co społecznie ukształtowane), wyjściowo traktuje się tutaj jako jednoznaczne i nie budzące wątpliwości. Staralam się pokazać, że za ich przyjęciem kryją się jednak pewne rozstrzygnięcia o charakterze filozoficznym, a ściślej metafizycznym. Choćby to najbardziej podstawowe, zgodnie z którym istnienie może mieć charakter jedynie fizyczny (cokolwiek to dokładnie znaczy); sens ma zaś jedynie badanie tych obiektów, które tak właśnie istnieją. Jeśli realnie istniejącym językiem jest tylko zaimplementowany w mózgu pojedynczego indywiduum wewnętrzny system słownika i reguł, to za tak pojmowaną rzeczywistością kryją się założenia, które nie zawsze ugruntowane są „w faktach”, „w tym, co naturalne” czy „tym, co sprawdzone empirycznie”. Realność tę wyprowadza się na podstawie racjonalistycznych i realistycznych przekonań filozoficznych. Zgodnie z nimi Chomsky może twierdzić, że istnienie biologicznie ukształtowana rozumność charakteryzująca niezmienną ludzką naturę. Że doświadczenia, środowisko mają niewielki wpływ na charakter zdolności językowej, a badanie wspólnego języka publicznego niewiele wnosi do opisu owej zdolności. Że da się zaimplementowaną w ludzkim mózgu zdolność do posługiwania się językiem zbadać przy pomocy coraz doskonalszych metod nauk szczegółowych. I tak dalej. Na twierdzenia te nie składają się tylko udowodnione empirycznie tezy, ale także racje, które zostały przyjęte jako obowiązujące, zanim cokolwiek zaczęto udowadniać. Także te, przy pomocy których ustalano, czym jest empiryczny dowód w tym przypadku. Należy o tym pamiętać oceniając zasadność poszczególnych rozstrzygnięć interesującej teorii języka Noama Chomsky’ego.

Aleksandra Derra